

Działacze Fiorentiny rozważają zwrócenie się do władz ligi o pozwolenie na grę z czarnymi opaskami na ramieniu w sobotni wieczór przeciwko Romie. Chcą w ten sposób uczcić pamięć niedawno zmarłej siostry Davida Pizarro i wyrazić swoją jedność z samym zawodnikiem.

Rok młodsza od chijskiego pomocnika, 32-letnia Claudia zmarła we wtorek. Nagła śmierć była szokiem, mimo iż młoda kobieta od pewnego czasu miała poważne problemy ze zdrowiem. Zaraz po otrzymaniu tragicznej wieści zawodnik udał się do Chile, aby wziąć udział w pogrzebie, który ma odbyć się dziś w rodzinnym mieście piłkarza - Valparaiso. Biorąc pod uwagę długą podróż, a także obecną formę psychiczną, występ Davida Pizarro w meczu przeciwko swojej byłej drużynie jest wykluczony. Kierownictwo Violi dało zawodnikowi wolną rękę, sam może zdecydować jak długo chce zostać ze swoją rodziną.

W międzyczasie z wielu stron napływają kondolencje. Jako jedni z pierwszych złożyli je przedstawiciele Romy, w której Pizarro spędził sześć sezonów, zanim zdecydował się rozwiązać kontrakt i przenieść do zespołu z Florencji.

W sobotnim spotkaniu chilijskiego pomocnika zastąpi prawdopodobnie Olivera, jak miało to miejsce w spotkaniach z Bologną, Lazio i Torino, w których ze względu na kontuzję lub zawieszenie Pizarro nie mógł wystąpić. Inną alternatywą jest występ od pierwszej minuty Migliaccio, byłego zawodnika Palermo.

Autor: